Rok VI. Nr. 88. Sosnowiec, poniedziałek 30 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef 16.

Entuzjastyczne powitanie marsz. Piłsudskiego w Gdyni.

Dzisiaj marszałek znajduje się już w stolicy.

GDYNIA, 29. 3. (wł.) Dowództwo portu w Gdyni otrzymało w nocy telegram iskrowy, nadany z „Wichru", że zdąża on do portu i zawinie dzisiaj o godzinie 10 przed południem.

O godzinie 4-ej nad ranem widziano z wyspy Bornholm przejeżdżający kontrtorpedowiec.

Przed południem „Wicher" zawinął do portu, gdzie zebrali się na molu przedstawiciele władz z premjerem Sławkiem i wiceministrem Beckiem na czele, rodzina marszałka i licznie zebrana publiczność.

Zebrane tłumy zgotowały marszałkowi Pilsuskiemu entuzjastyczne przyjęcie.

Marszałek Piłsudski ma wygląd czerstwy, jest mocno opalony i nie znać po nim śladów przebytej podróży.

W Gdyni przygotowano specjalny pociąg salonowy, którym marszałek powróci do Warszawy.

Pociąg wyjechał z Gdyni o godzinie 2-ej popołudniu i przybył do Warszawy w godzinach nocnych.

OBROŃCY ZRZEKLI SIĘ OBRONY ZAMACHOWCA na poselstwo sowieckie w Warszawie.

WARSZAWA, 29. 3. (wł.) Dwaj adwokaci warszawscy Henryk Ettinger i Michał Skoczyński, którzy podjęli się obrony Jana Polańskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu bombowego na poselstwo sowieckie w Warszawie, złożyli swe pełnomocnictwa obrończe.

Przyczyną zrzeczenia się obrony jest nieodpowiednie zachowanie się Polańskiego, który z więzienia zasypuje sąd okręgowy rozmaitemi podaniami, w sprawie jego procesu wyznaczonego na dzień 9 kwietnia. Polański między innemi domaga się pięciu lekarzy ekspertów i różne tego rodzaju stawia żądania.

Obrony podjął się adwokat Hoffmokl-Ostrowski.

PROCES WAMPIRA Z DüSSELDORFU WZBUDZA OGROMNE ZAINTERESOWANIE.

DüSSELDORF, 29. 3 (wł.) Proces słynnego wampira Düsseldorfskiego, wyznaczony na dzień 13 kwietnia, wbudza wielkie zainteresowanie. Na obrady sądowe przybędzie prócz dziennikarzy niemieckich, wielu dziennikarzy z całej Europy.

Akt oskarżenia zarzuca mu popełnienie dziewięciu morderstw i siedem usiłowań zamachów morderczych. Na proces powołanych będzie 300 świadków.

W Warszawie rozpoczął się zjazd urzędników państwowych.

Urzednicy protestują przeciwko obniżce płac.

WARSZAWA, 29. 3. (wł.) Dziś rozpoczęły się obrady ogólno - polskiego kongresu delegatów kół stowarzyszeń urzędników państwowych.

Na kongres przybyło 130 delegatów z całej Polski. Z ramienia rządu zaszczycili swą obecnością wicepremjer Pieracki podsekretarz stanu ministerjum spraw wewnętrznych, p. Stamirowski oraz przedstawiciele wszystkich innych ministerjów.

Zjazd zagaił prezes stowarzyszenia dr. Warski omawiając ogólną sytuację urzędników i poruszając między innemi sprawę obniżki płac. Następnie powołano prezydjum do którego zasiedli pp.: Sasorski, Radlewski, Holc, Pand i inni.

Z kolei nastąpiło przywitanie zjazdu przez wielu mówców, Przemawiali p. Rabe jako przedstawiciel centralnego komitetu porozumiewawczego urzędników państwowych i prof. Nowicki w imieniu stowarzyszenia nauczycielskiego.

W dalszym ciągu rozpatrywano sprawozdanie zarządu za rok ubiegły, podczas którego w wyłonionej dyskusji, urzędnicy protestowali przeciwko redukcji poborów, jako szkodliwej dla interesów państwa.

Wyłonione komisje dla spraw zjazdu obradować będą do późnej nocy.

Jutro nastąpi powzięcie uchwał.

ZJAZD WYDAWCÓW PISM.

WARSZAWA, 29. 3. (wł.) Rada zw. wydawców dzien. i czasop. zwołuje do Warszawy w połowie maja pierwszy ogólno - polski zjazd wydawców dzienników i czasopism.

Tematem obrad będzie sprawa nowego prawa prasowego i kwestja znalezienia środków zaradczych, wobec panującego kryzysu na polu wydawniczem.

WALDEMARAS POD STRAŻĄ PSÓW POLICYJNYCH po odkryciu przygotowań do ucieczki.

KOWNO, 29. 3. Policja polityczna w Kownie przejęła korespondencję Waldemarasa, z której wynika że były dyktator czynił przygotowania do ucieczki.

Dla lepszego strzeżenia Waldemarasa wysłano do majątku Platela w którym Waldemaras jest internowany, siedmiu wywiadowców z trzema psami policyjnemi.

Równocześnie wytoczono byłemu dyktatorowi Litwy przed sądem pokoju w Plumpianach sprawę o usiłowaną ucieczkę.

WIĘZIEŃ „NA URLOPIE" zamordowany przez swoją żonę i brata.

LWÓW, 29. 3. Wasyl Horaczy, odbywający karę więzienia w Czortkowie za rabunek i zgwałcenie, po otrzymaniu urlopu zdrowotnego, powrócił do rodzinnej wsi Szwajkowice, pow. Czortków.

Nocy wczorajszej jego żona Marja i brat Jan zamordowali go uderzeniem siekiery.

Mordercy w czasie pobytu Wasyla w więzieniu nawiązali stosunek miłosny i postanowili zgładzić Wasyla, również w celu zagarnięcia jego majątku.

Brednie dziennika paryskiego

o oddaniu Pomorza Niemcom

PARYŻ, 29. 3. Z pomocą finansowanego przez urząd przy Wilhelmstrasse „Paris Midi" prowadzi propaganda niemiecka perfidną grę na temat t. zw. problemu korytarzowego. Atak Niemiec nastąpił w momencie podjęcia dyskusji nad budżetem ministerjum spraw zagranicznych w senacie oraz w obliczu zapowiedzianej na poniedziałek interpelacji w sprawie niemiecko - austrjackiego protokułu.

„Paris Midi", podaje swe sensacje „z zupełnie pewnego źródła w formie telegramu z... Kowna. Ze stolicy państewka litewskiego dziennik paryski dowiaduje się, że Niemcy zamierzają jeszcze przed konferencją rozbrojeniową wysunąć oficjalnie kwestję swoich granic wschodnich.

Wedle planu niemieckiego Polska ustąpi Niemcom korytarz aż po Noteć wzamian za wolny dostęp do morza przez Gdańsk. Oddane Niemcom Pomorze ma być zdemilitaryzowane i Niemcy zobowiązą się w obszarze tym nie utrzymywać garnizonów.

Koszty budowy Gdyni zostaną Polsce zwrócone przez Niemcy, które też przejmą wszelkie zobowiązania w stosunku do firmy Schneider i Creuzot. Nadto Niemcy wraz z innemi mocarstwami postarać się mają o doprowadzenie do porozumienia polsko litewskiego, przyczem Kłajpedzie przypaść ma rola wspólnego portu polsko-litewskiego.

Rewelacje swoje „Paris Midi" zaopatrzje w końcu nonsensownym komentarzem, wyrażającym rzekome obawy nowych powikłań.

Obłudna gra rządu litewskiego

wobec Watykanu i kleru katolickiego.

KOWNO, 29. 3. Rząd litewski prowadzi wobec duchowieństwa na Litwie podwójną grę.

Z jednej strony wobec Watykanu trąbi na odwrót i usiluje zamaskować gnębienie kleru nieporozumieniami na tle interpretacji, z drugiej strony stawia duchownych przed sądy wojenne i zwykłe.

Wczoraj wręczył przedstawiciel dyplomatyczny Litwy przy Watykanie Szaulis kardynałowi Pacelli odpowiedź na notę Watykanu w sprawie represji wobec duchowieństwa katolickiego.

W odpowiedzi tej utrzymanej w tonie bardzo minorowym, twierdzi rząd litewski, iż wszystkie nieporozumienia wynikły na tle mylnego tłomaczenia konkordatu. Wobec tego Ojciec św. polecił monsignorowi Faiduti wszczęcie intepretacji postanowień konkordatu.

Równocześnie w Kownie przygotowano cały szereg aktów oskarżenia przeciwko księżom. M in ks. Matulewicz ma stanąć przed sądem wojennym za wzywanie do nieposłuszeństwa władzom, ks. Tumis zaś przed zwykłym sądem za wygłaszanie kazań, podburzających przeciw rządowi.

W WALCE Z CHOROBĄ RAKA.

NOWY - JORK, 29. 3. (wł.) Dyrektor instytutu walki z rakiem, dr. Linsen miał wykryć serrum przeciwko rakowi. Pierwsze próby miały dać dodatni rezultat.

Magistrat m. Dąbrowy Górniczej ogłasza, iż z dniem dzisiejszym do dnia 7 kwietnia b. r. **zamknięty zostaje ruch kołowy w ulicy Ks. Augustynika** na odcinku od ul. Kościuszki do ul. Wałowej, z powodu przeprowadzanych robót wodociągowych. Objazd ul. Wałową.

Magistrat.

Histerje polityczne na marginesie kryzysu ekonomicznego.

Wiara, iż ludzkość kieruje swojemi sprawami według wskazań rozsądku, doznała niewątpliwie nader silnego rozczarowania. To, co się w latach powojennych dzieje na świecie, a zwłaszcza w Europie,—fluktuacje nastrojów i łamańcowata linja czynów narodów naszego starego kontynentu, — wszystko to nie jest ani pocieszające ani logiczne.

Jakto? Wobec straszliwej groźby przerzucenia się pożaru rewolucji przeciw całej kulturze i ideologji europejskiej, pożogi bolszewizmu i wobec wyrosłej nagle twardej hegemonji finansowej Stanów Zjednoczonych, opartej o egoizm prostackiego dorobkiewiczostwa, — narody europejskie odpowiadają orgją wzajem je oślepiających i kłócących nacjonalizmów?

W okresie nieznanego w dziejach wspólnego zagrożenia zapomina się o imperatywie wspólnej obrony, w imię wątpliwej satysfakcji wydobycia na poziom racji stanu wszyskiego, co dzieli, co jątrzy, co osłabia?

Stara kultura odpowiada histerją na metodyczny i konsekwentny wysiłek organizacyjny swego bolszewickiego wroga. Wyprzedaje się za dolary i sprzedaje za czerwońce. Uwielbienie dla dolara i tęsknota do czerwońca przesłaniają horyzont ideologiczny, budzą w narodach instynkty ślepego egoizmu i płaskiej chciwości. Dumping ekonomiczny sowiecki któż robi, jak nie europejski kupiec - kapitalista, kładący głowę pod gilotynę w nadziei, że zanim mu ją zetną, przecież jeszcze zarobi trochę czerwońców. To ten sam kapitalista, który w prasie, w parlamencie straszy widmem bolszewickiego niebezpieczeństwa, —niebezpieczeństwa które sam finansuje, ponieważ operacja ta przynosi mu doraźny zarobek.

Od szeregu miesięcy świat przeżywa mocny kryzys ekonomiczny. Europa objęta nim jest nieomal cała, a kto wie, czy owo „omal" nie przestanie istnieć jutro, czy klęska nie ogarnie dotychczas szczęśliwiej sytuowanej Francji i Holandji? Wszystkie poważne umysły są zgodne w djagnozie, że mamy do czynienia nie z kryzysem konjunktury, lecz ze zjawiskiem nierównie głębszem, poważniejszem, groźniejszem: — z kryzysem ustroju ekonomicznego, a więc gospodarki kapitalistycznej.

Losy jutra ważą się na szalach. Z jednej strony wykrystalizowuje się powoli eksperyment gospodarki socjalistyczej w wydaniu sowieckiem, — z drugiej drży w posadach ustrój liberalno - kapitalistyczny. Cóż czyni świat kapitalizmu?

Widzimy, co czyni w Europie.

Na marginesie kryzysu rozwija histerję politycznych, dziecinnych konceptów, szukających ocalenia w zburzeniu wszelkich podstaw spokoju i podstaw oparcia działalności ratunkowej. Obok ruin spokoju ekonomicznego, pragnie się usypać stos rumowisk spokoju politycznego.

Rodzą się szaleńcze, zaiste, koncepcje, oparte na domniemaniu, że ocalenie przyjść może z obalenia traktatów pokojowych, a więc rozpętania krwawych zapasów wojennych między zagrożonemi wspólnie narodami europejskiemi.

Zamiast wspólnej rewizji zasad gospodarowania — wysuwa się rewolucyjne hasło rewizji granic.

Przedstawiciel drugiej międzynarodówki, Vanderwelde, chce widzieć środek ocalenia Europy w rozpętaniu apetytów ślepego nacjonalizmu niemieckiego na polskie Pomorze. Hitlerowcy dziękują za usługę i żądają na dokładkę Eupen i Malmedy, wysyłając do Moskwy delegację przemysłowców, montująo sowiecki przemysł wojenny, łudząc się chwilowym przypływem czerwońców za ostrzenie miecza, zadaniem którego jest zagarnąć ich własne marki.

Hasła pacyfizmu i kooperacji międzynarodowej zostały tak brutalnie naduzyte dla przygotowania nowych wojen i siania nienawiści między narodami, — w oczach ludzkości europejskiej uległy takiej deprecjacji, że kiedy stary Aristides Briand rzuca hasło Pan-Europy, nie znajduje ono już żadnego żywszego oddźwięku i nie budzi żadnych nadziei.

Europa płynie bez busoli. Rozsądek pochłonęła historja, a tę ostatnią popędza biczem rosnący głód.

Prawda, — głód. W Niemczech parę miljonów bezrobotnych, a w Rosji miljony ludzi bez chleba. To straszne. Lecz Niemcy budują już pancernik „B", a Sowiety rozbudowują błyskawicznie lotnictwo i fabrykują na gwałt gazy trujące.

Głód! To prawda. Lecz czy nie zaczyna przypadkiem rozrastać się zbyt gwałtownie: głód krwi?

Habdank.

Z posiedzenia rady miejskiej w Kielcach.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady miejskiej w Kielcach. Klub gospodarczy, jak to donosiliśmy, miał na tem posiedzeniu złożyć mandaty. Na obrady członkowie klubu nie przyszli i żadnych oświadczeń ni nadesłali. Z klubu PPSprzybył tylko jeden członek.

Załatwiono ostatecznie sprawę rozszerzenia cmentarza katolickiego Na wniosek klubu BB, postanowiono cały teren wydzierżawić dozorowi cmenarnemu na 45 lat, z prawem dalszej prolongaty.

Powołano komisję regulacyjną, w skład której weszło 6 osób, a mianowicie: prezes rady miejskiej, *Massalski, p. Łukawski, dr. Pelc, p. Kluźniak, p. Krupski i p. Gutman.* Pozatem wybrano jednego członka do rady wojewódzkiej w osobie prezesa rady miejskiej *p. Massalskiego.*

Następnie przyjęto statut miejskiej przychodni przeciwwenerycznej i regulamin dla lekarza przychodni.

W zakończeniu zatwierdzono sprawę opłat za pozwolenia na roboty budowlane za dom parterowy 10 zł., piętrowy 20 zł.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 30 Poniedz.

Dziś: Anieli
Jutro: Balbiny P.
Wschód słońca: 5.19
Zachód słońca: 6.01.

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 30 marca.

11.40 Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. Po kom. d. c. koncertu. 14.20 Kom. gospodarczy. 14.40 Odczyt dla maturzystów p. t. „Reformy polityczne i społeczne w Anglji". 15.00 Odczyt dla maturzystów pt. „Stosunek Śląska do Polski w rozwoju dziejowym". 15.35 Przegląd komunikacyjny. 15.50 Lekcja jęz. francuskiego. 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15 Program dla dzieci starszych i młodszych z Wilna. 16.45 Muzyka z płyt gramof. 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45 Koncert popołudn. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowa. Giełda rolnicza. 19.25 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.30 Płyty gramofonowe. 19.35 Program na dzień nast. 19.40 Pras. dziennik radjowy. 19.55 Muzyka z płyt gramof. 20.00 Odczyt aktualny z Poznania. 20.20 Feljeton pt. „Z moich zadumań nad fortepianem Chopina". 20.30 Koncert wieczorny 22.00 Feljeton pt. „Odczucia i przeczucia ludzkie". 22.15 Płyty gramofonowe. 22.50 Kom.: meteorol., polic., sport.

WARSZAWA.

Wtorek, 31 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krak., program na dz. bieżący. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol. Po kom. d. c. płyt gramof. 14.20. Kom gospodarczy. 14.40. Odczyt dla maturzystów p. t. „Jan Kochanowski". 15.00. Odczyt dla maturzystów pt. „Unja Litwy z Polską". 15.35. „Chwilka lotnicza". 15.50. „Bitwy pod Wawrem i Dębem Wielkim". 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. Odczyt p. t. „Istota naukowej organizacji pracy". 17.45. Popularny koncert symf. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów. 19.35. Program na dz. nast. 19.40 Pras. dziennik radjowy. 19.55. Płyty gramofonowe. 20.00. Odczyt muzyczny. 20.30. Koncert wieczorny. 22.00. Feljeton pt. „Krzyk nagich ścian". 22.15. Muzyka z płyt gramof. 22.50. Kom. meteor., polic., sport.

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.

(Z angielskiego).

120

— Dajcież spokój — mówił generał dalej — dajcie spokój oboje i pozwólcie mi skończyć. Pan byś lepiej zrobił, schodząc na chwilę z oczu bo ja jestem weredyk i chcę ją przekonać, że nie jesteś wcale łotrem, ale poprostu szaleńcem. Ów Robert Penford, ten sam, który tu stoi, pisał do mnie niegdyś w Sidney, prosząc, o uczciwe zajęcie, choćby pracę prostego ogrodnika. Jakoż w samej rzeczy pełnił wzorowo obowiązki ogrodnika, aż wtem pewnego poranku ujrzał ciebie. Jesteś piękną, choć patrząc na ciebie, zdawaćby się mogło, że nie wiesz sama o tem; i ten szalony człowiek zakochał się w tobie.

Helenie wydarł się okrzyk, malujący głębokie zdumienie. Generał mówi dalej:

— Widywać cię mógł tylko z daleka, bo byłabyś go przecie poznała, i widywał cię niepostrzeżony przez ciebie. Szaleństwo jego stało się zgubą dla niego samego — nie dla ciebie. Pamiętasz, zapewne, jak miał w podejrzeniu jakichś zbrodniarzy i dlatego to czuwał nocami pod oknami twego pokoju? Poświęcał się tak z miłości dla ciebie. Szaleństwo jego posunęło się aż do granic ślepego poświęcenia. Biedny ten człowiek odniósł za wszystkie trudy tylko ranę głęboką, a ty, poczuwając się do wdzięczności wstawiłaś się za nim do Artura Wardlawa, który wyjednał mu posadę w kantorze.

— Artur Wardlaw! krzyknął nagle Seaton czy Robert Penford Jemu to zawdzięczam tę pasadę!... Rzekłszy to załamał ręce, miotany nienawistnem uczuciem.

— On nienawidzi biednego Artura; — przerwała Helena — dobroczyńcę swego. Jeżeli pan jesteś owym Jamsem Seatonem, to musisz pan zapewnie pamiętać list, który pisałam do pana?

— Tak, mam nawet ten list — odparł Penford sięgnąwszy do kieszeni i dobywszy list.

— Daj mi pan ten list.

— O nie! nie odbieraj mi pani wszystkiego.

Generał Rolletson zabrał znowu głos:

— W dniu twego wyjazdu zniknął nagle z Sidney i jak mi się zdaje, miał zamiar znalezienia się koniecznie na tym samym okręcie z tobą. Stało się tak, jak zamierzał, ale jakież są skutki teego kroku? Znosicie razem nieszczęścia, wynikłe z rozbicia okrętu, człowiek ten otacza cię taką troskliwością, że zastaję was żyjących tu na stopie szczerej przyjaźni, a co najważniejsza, jego tylko usiłowaniom zawdzięczać możemy, że wracasz znowu do świata — cóż ty na to? Bo oczywiście, że kaczki, wysyłane w świat, to jego— nie twoje dzieło, i to mię tu sprowadziło. Panie, spojrzyj pan śmiało, nie łudząc się, na sprawy w ich prawdziwem świetle Ta panienka należy do innego świata, a zresztą jest już zaręczona z Arturem Wardlawem, którego kosztem okręt ten wypłynął po nią. A co do ciebie Heleno, to proszę cię, zastanów się chłodniej i pomyśl, że człowiek ten w porównaniu z innymi skazańcami, jest perłą. Zapomnij o jednym błędzie jego życia, a miej tylko na myśli to, co zrobił dobrego i staaraj się wraz ze mną wynagrodzić mu to. Pójdź, udamy się niezwłocznie na statek, a przybywszy tam, powiemy Morelandowi, że tu na wyspie jest jeszcze ktoś więcej.

Zwróciwszy się następnie do Penforda ,dodał:

— Ja będę z córką w kajucie, a komu się spodoba, będzie mógł wysiąść w Walparaiso. Heleno, wiem, że postępuję bezprawnie, ale powiedz mi, czy mógłbym postąpić inaczej w tej chwili, kiedy jestem tak uszczęśliwiony z odzyskania ciebie! Ty żyjesz i jesteś zdrowa, kwitnąca, nie mogę więc okazać się surowym, a czy przedewszystkiem czy godziłoby się szkodzić temu młodemu człowiekowi, któremu jedynie podziękować mogę że cię oglądam? Córko moja! moje stracone i odzyskane dziecię!

I pociągnął ją znowu w swoje objęcia, a w Robercie widział w tej chwili jedynie człowieka, który uratował życie dziecku jego — wybawcę

— Ojcze — odezwała się Helena po długiej chwili milczenia — spytaj go jednak ,czemu zataił przedemną prawdę. Czemu udawał przedemną duchownego?

— Bo jestem w samej rzeczy duchownym — odrzekł Rober Penford.

d. c. n.

Rozwiązanie rady miejskiej w Czeladzi

Burmistrz Piwowar mianowany tymczasowym kierownikiem magistratu.

Reskryptem p wojewody kieleckiego z dn. 28 bm. (liez. S. M 901/Ce/1) rada miejska, jak również magistrat miasta Czeladzi

zostały rozwiązane.

Jednocześnie drugim reskryptem p. wojewoda mianował p. Ryszarda Piwowara tymczasowym kierownikiem magistratu, dodając mu do pomocy radę przyboczną, której skład osobowy będzie ogłoszony później.

Reskrypt p. wojewody brzmi:

„Wobec zdekompletowania rady miejskiej miasta Czeladzi, wywołanego rezygnacją pewnej części radnych, ustąpieniem ze swego stanowiska burmistrza R. Piwowara, długotrwałą chorobą jego zastępcy St. Bergiera, oraz zawieszeniem w urzędowaniu 2 ławników: G. Solarza i J. Nobisa rada ta liczy obecnie faktycznie zamiast 29, tylko 13 członków, a mianowicie: 12 radnych i jednego ławnika.

W tym komplecie tak rada miejska, jak i magistrat są niezdolne do normalnego funkcjonowania i podejmowania ważnych uchwał.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze, iż rada miejska, jak to wskazuje tok jej obrad, nie kieruje się istotnem dobrem miasta, i nie może się poszczycić, mimo dwuletniej kadencji, żadnym faktycznym dorobkiem, zaś magistrat nie wykazał należytego w sprawowaniu swych funkcyj zrozumienia, na zasadzie artykułu 17 rozp. rady ministrów z dn. 13 listopada 1919 r. rozwiązuję niniejszem radę miasta Czeladzi i składam z urzędu członków magistratu tegoż miasta w osobach: wiceburmistrza Bergiera i ławników Piotra Spyrzyńskiego, Grzegorza Solarza i Józefa Nobisa.

Jednocześnie powierzam na koszt m. Czeladzi tymczasowe kierownictwo i zarząd sprawami miejskiemi m. Czeladzi p. Ryszardowi Piwowarowi, przy dodaniu mu do pomocy rady przybocznej, której skład osobowy wyznaczony zostanie osobno.

Tymczasowy zarząd miejski urzędować będzie do czasu przeprowadzenia wyborów do nowej rady miejskiej i wyboru przez nią magistratu, przyczem przysługiwać mu będą uprawnienia rady miejskiej i magistratu, z ograniczeniami wskazanemi w art. 66 wzmiankowanego dekretu.

Uposażenie służbowe dla kierownika tymczasowego zarządu m. Czeladzi wyznaczam w wysokości dotąd przezeń pobieranej na stanowisku burmistrza.

Decyzji powyższej nadaję moc natychmiastowej wykonalności“.

Wojewoda:

(—) PACIORKOWSKI.

Jednocześnie p. wojewoda nadesłał reskrypt mianujący p. R. Piwowara tymczasowym kierownikiem magistratu m. Czeladzi. Reskrypt ten brzmi:

Do Pana Ryszarda Piwowara
w Czeladzi.

Działając na mocy art. 17 rozporządzenia rady ministrów z dn. 13 listopada 1919 roku (dziennik praw 90·490) powierzam Panu tymczasowe kierownictwo spraw miejskich miasta Czeladzi.

Do pomocy dodaję Panu w charakterze organu doradczego i opinjodawczego radę przyboczną, skład osobowy **której ustalony** zostanie w najbliższym czasie.

Uposażenie służbowe pobierać Pan będzie w wysokości otrzymywanej dotąd na stanowisku burmistrza m. Czeladzi.

Wojewoda:

(—) PACIORKOWSKI.

Wiadomość o rozwiązaniu rady miejskiej w Czeladzi z prawdziwem zadowoleniem powita całe społeczeństwo czeladzkie, które ma już chyba dość ciągłych walk i wzajemnych animozyj w łonie rady, co w konsekwencji przyniosło miastu wiele niepowetowanych szkód.

Grupa endeckich warchołów na czele z osławionym Nobisem, którego „czcigodną“ osobą specjalnie się zajmiemy, podczas dwuletniej kadencji rady stale bruździła, utrudniając w dużym stopniu normalny bieg gospodarki miasta.

Nic więc dziwnego, jak zaznacza reskrypt, że w całym okresie kadencji rada czeladzka „nie może się poszczycić żadnym faktycznym dorobkiem“, któryby przyniósł jakąkolwiek korzyść dla miasta.

Ustawiczne tarcia w łonie rady, które niejednokrotnie przybierały formy, gorszące ogół obywateli czeladzkich, stwarzały z rady miejskiej jakąś operetkową instytucję.

Zakończenie zjazdu nauczycieli szkół wyższych i średnich w Kielcach.

Wczoraj został zakończony dwudniowy zjazd nauczycieli szkół średnich i wyższych, z kuratorjum krakowskiego, który obradował w Kielcach. Z wygłoszonego referatu ks. Pechłowicza zjazd nie powziął żadnych konkretnych uchwał, z powodu ogromu materjału, wymagającego głębszych studjów.

Zjazd złożył sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, w opracowaniu prof. Deszcza, w którym poruszone były sprawy: obrona nabytych praw emerytalnych w służbie zaborczej, sprawa własnej pragmatyki dla nauczycieli szkół prywatnych itd.

W wyłonionej dyskusji stwierdzono, że nauczycielswo szkół średnich ocenia znaczenie szkół zawodowych i rozumie potrzebę skierowywania młodzieży szkół śreednich do szkół zawodowych nietylko po ukończeniu trzech lub czterech klas, ale z ukończoną szóstą klasą szkoły średniej.

Zjazd wypowiedział się kategorycznie przeciwko tak zw. ustawie sanacyjnej, domagając się jej zniesienia, a gdyby to nie było możliwem przeciwko ewentualnej obniżce poborów.

Dyr. Mikulski referował sprawę budowy domu wypoczynkowego. T. N.S.W. w Krynicy.

Dom wypoczynkowy w Krynicy został już nabyty za sumę 5.800 dolarów, na wykończenie i urządzenie potrzebna jest suma, w wysokości 100 tys. zł. Na pokrycie tej kwoty zjazd uchwalił daninę w formie oprocentowania poborów miesięcznych członków, w wysokości 2 5proc. na czas od 1 kwietnia rb. do 1 IV 1932 r. oraz zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną przy udziałach po 100 zł. od członka, płatne po 10 zł. miesięcznie.

Prof. Cedro z Kielc zaofiarował pożyczkę, w wysokości 5 tys. zł. dwóch innych po 1000 zł. Pożyczka zabezpieczona zostanie na nieruchomościach.

W zakończeniu zjazdu dokonano uzupełniających wyborów na członków zarządu, do którego weszli: **dyr. dr. Mikulski, dyr dr. Szeligewicz, prof. Dabrowski, prof. Szuflarski, prof. Koch i prof. Wierzchowski.**

„Drobny przemysłowiec“ z ciężką mózgownicą.

W ostatnim numerze organu rady zjazdu, na szpałtach którego znajdują miejsce wszelkiego autoramentu bankruci, czytamy takie wynurzenie podpisane przez jakiegoś „drobnego przemysłowca“:

„Skoro kasa komunalna otrzymała zabezpieczenie, to czemu dopuściła do licytacji „Wawelu“ i wzięła w niej najaktywniejszy udział, przyczyniając się do „gruntownej“ likwidacji placówki?

Ta kwestja dla każdego kupca i przemysłowca, niezrozumiała, niewyjaśniona i musi powodować z natury rzeczy, brak zaufania do tak postępującej instytucji“.

Tak, rzeczywiście, można mieć brak zaufania, ale tylko do mózgownicy tego „drobnego przemysłowca“, który nic nie potrafi pojąć, że kasa musiała egzekwować swe należności w pierwszym rzędzie od „Wawelu“ i dlatego też wzięła udział w licytacji. Skoro jednak z „Wawelu“ nie da się wyegzekwować wszystkich pretensyj, wówczas kasa będzie ich poszukiwać u tych, którzy dali tę gwarancję za „Wawelem“ p. Mieszalskiego.

Sprawa jasna i zrozumiała dla wszystkich, pojąć jej jedynie nie może półgłówek, ukrywający się pod pseudonimem „drobnego przemysłowca“.

Gmina Łosień domaga się ambulatorjum kasy chorych.

Ku uwadze kasy chorych w Sosnowcu.

Otrzymaliśmy ze wsi Łosień, pow. będzińskiego list z podpisami licznych mieszkańców gminy, w którym podpisani domagają się utworzenia ambulatorjum kasy chorych. List ten poniżej zamieszczamy:

„Wioski gminy Łosień są oddalone od miejscowości, gdzie znajdują się ambulatorja kasy chorych to jest: Ząbkowic, Gołonoga, Sławkowa, od 6 do 12 klm. Gmina Łosień liczy pracujących obecnie członków przeszło 700. Jesteśmy pozbawieni pomocy lekarskiej i korzystania z tej pomocy, z powodu odległości i braku komunikacji.

W listopadzie ub. r., my, członkowie powiatowej kasy chorych, zwróciliśmy się do p. komisarza w Sosnowcu i do p. starosty w Będzinie o utworzenie ambulatorjum P. K. Ch. w Łośniu, w lokalu sejmikowego ośrodka zdrowia, pod kierunkiem dra Zyssa, kierownika ośrodka w Łośniu i hygjenistki p. Janikowskiej, którzy od utworzenia ośrodka zyskali sobie sympatję tut. ludności. Dotychczas nie mamy żadnej odpowiedzi.

Jesteśmy ufni, że p. komisarz kasy chorych w Sosnowcu utworzy w Łośniu jaknajprędzej ambulatorjum. Mamy nadzieję, że p. starosta zezwoli na utworzenie i pomieszczenie ambulatorjum w lokalu ośrodka.

Brak ambulatorjum dokucza nam a zwłaszcza dokucza matkom które z choremi dziećmi muszą spieszyć o pomoc do lekarza w Ząbkowicach, w Sławkowie lub Gołonogu, oddalonych o 6 do 12 klm. drogi i to pieszo, z braku komunikacji, co w porze zimowej, lub jesiennej sprawia b. duże trudności.

Jednocześnie zwracamy się o interwencję do rady powiatowej B. B. W. R. w Dąbrowie o zajęcie się tą sprawą, aby potrzebne nam ambulatorjum było utworzone jaknajspieszniej“.

KATOWICE.

Poniedziałek, 30 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. z Warsz. **11.58. Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież. 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteorol.** z Warsz. 14.20. Kom. gospodarczy z Warsz. 14.40. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 15.20. Kom. Pol. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Przegląd komunik. z Warsz. 15.50. Lekcja francuskiego z Warsz. 16.10. Komunikat z Warsz. 16.15. Program dla dzieci z Warszawy i Wilna. 16.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt ze Lwowa. 17.45. Koncert z Warszawy. 18.45. Codz. odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości, program na dzień nast., kom. T. P., przegl. widowisk. 19.15. Prof. Wł. Dzięgiel: „O tak zwanej kolonizacji niemieckiej w Polsce“. 19.40. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 20.00. Odczyt aktualny z Poznania. 20.20. Feljeton muzyczny z Warsz. 20.30. Koncert z Warszawy. 22.00. Feljeton z Warszawy. 22.15. Intermezzo muzyczne. 22.50. Kom. meteorol. z Warsz. 23.00. Odczyt z cyklu wykładów w jęz. obcych dla przyjaciół zagran.

Ogólna.

(o) **Jak wydatkują kasy chorych każde 100 złotych.** Jak wynika z opracowanej ostatnio statystyki, kasy chorych w Polsce wydatkują przeciętnie każde 100 złotych w następujący sposób:

Największą pozycję, mianowicie 29 zł. 59 gr. stanowią wydatki na zasiłki pieniężne dla ubezpieczonych; następnie 18.91 zł. wydatkuje się na pobory lekarzy. Dentyści kas chorych otrzymują przeciętnie z każdych 100 złotych ogólnych wydatków 2.81 zł., akuszerki 1.63 zł. Na środki lecznicze wydaje się 17.21 zł., na pomocniczy personel 0.64 zł., na przewozy chorych i środków lekarskich 3.17 zł., na wydatki administracyjne 8.79 zł.

Pozatem z każdych 100 zł. kasy chorych wydają przeciętnie 17.25 zł. na koszty utrzymania zakładów leczniczych dla ubezpieczonych i na opłaty w szpitalach.

(o) **Projekt ustawy o umowach zbiorowych.** Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowuje projekt ustawy o umowach zbiorowych dla robotników i pracowników umysłowych.

Prace nad przygotowaniem w ostatecznej formie powyższego projektu ustawy są już na ukończeniu i w krótkim czasie będzie przedstawiony radzie ministrów do zatwierdzenia i następnie wniesiony do sejmu.

Z Kielc.

(k) **Zarząd i komenda podokręgu związku strzeleckiego w Kielcach** niniejszem składa serdeczne podziękowanie dyrekcji państwowego seminarjum nauczycielskiego za zezwolenie wyslapienia chóru i zespołu muzycznego, oraz profesorowi Centnerowi za łaskawy współudział w akademji strzeleckiej, zorganizowanej ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca br.

(k) **Kradzieże** Eljasz Zyngierman, zam. w Kielcach, przy ul. Hypotecznej nr. 43 zameldował w komisarjacie, że Jan Kobielski z Kielc, bez stałego miejsca zamieszkania skradł mu palto czarne męskie, oraz Oskarowi Serwetnikowi, zam. przy ul Sienkiewicza nr. 35, palto czarne i reflektor od samochodu z garażu, przy ul. Sienkiewicza nr. 9. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi 200 zł.

— Na wartowni kolejowej stacji Kielce I zameldowała Barbara Nowicka, lat 53, zam. w majątku Czyżów, powiatu opatowskiego, że Antoni Mazur, lat 33, mieszkaniec wsi Mokszyn, gm. Dwikozy, pow. sandomierskiego, zapomocą oszukańczych zabiegów przy sprzedaży dolarówki wyłudził od niej 584 zł. Mazur został przytrzymany na stacji kolejowej w Kielcach i przekazany władzom sądowym.

— Ze sklepu Łukasza Kasprzyckiego we wsi Tuczna Baba, pow. będzińskiego nieznani sprawcy skradli wagę i inne przedmioty, ogólnej dartości 80 zł.

(k) **Pożary.** We wsi Zakrzewska Wola, gm. Zakrzów, pow. radomskiego Stefanowi Szczepanikowi spaliła się stodoła, wartości 350 zł. Przyczyna pożaru na razie nieustalona.

Z Zagłębia.

Nowe rozporządzenie. Na skutek zarządzenia starostwa będzińskiego z dn. 3 kwietnia br. w straganach na rynku w Czeladzi dozwolona jest tylko sprzedaż głowizny, natomiast nie może być sprzedawane mięso i wyroby mięsne, sprzedaż których winna się odbywać wyłącznie w jatkach i sklepach, należycie do tego przystosowanych, niedopuszczalna jest również sprzedaż mięsa i wyrobów mięsnych w dni targowe na odkrytych stołach.

Uczniowie gimnazjum częstochowskiego komunistami

Sześciu 8-klasistów uprawiało propagandę komunistyczną będąc w ścisłym kontakcie z centralą komunizmu.

Częstochowę obiegła lotem błyskawicy wieść, że onegdaj władze bezpieczeństwa aresztowały 6-ciu uczniów gimnazjalnych, posądzonych o uprawianie propagandy komunistycznej na terenie Częstochowy. Policja, która śledziła już od pewnego czasu owych młodzieńców, mając dostateczne dowody ich winy, aresztowała w ub. czwartek sześciu uczniów 8-mej klasy tutejszych gimnazjów państwowych, niebezpiecznych propagatorów

komunizmu.

Aresztowani zostali uczniowie I gimnazjum: Bem, Broniatowski i Perec, oraz z II go gimnazjum: Prusicki, Tencer i Torbeczko — wszyscy zaangażowani w robocie komunistycznej.

Pięciu z nich aresztowano w uczelniach w czwartek zrana, oczywiście bez rozgłosu, aby nie wywołać zamieszania ze względu na konieczność zachowania tajemnic, jakie muszą otaczać śledztwo, szóstego przychwycono wieczorem w mieszkaniu jego

rodziców.

Wobec niezbitych dowodów winy należenia do partji komunistycznej, władze bezpieczeństwa przeprowadziły szczegółową rewizję w mieszkaniach ich rodziców. Szczegóły trzymane są narazie

w tajemnicy.

Wszyskich aresztowanych osadzono w więzieniu, zaś dyrekcje obu wspomnianych uczelni zawiesiły komunistów w prawach uczniowskich, a po ukończeniu dochodzeń i urzędowem stwierdzeniu ich winy — zostaną oni wydaleni, co odbije się na nich

fatalnie,

gdyż nie przyjmie ich prawdopodobne żadna uczelnia polska.

Fakt ten wywołał w Częstochowie zrozumiałe poruszenie.

W najbliższych dniach prawdopodobnie dochodzenia ujawnią jeszcze dalsze szczegóły akcji uczniów, których rodzice znani są w mieście i powiecie, jako zasiedli tu oddawna obywatele.

Dziwna przygoda Mateusza Wichury

Pięć godzin woził śmirusa pułkownikowskim powozem.

Pułkownik X. Y., dowódca jednego z oddziałów wojskowych stacjonujących na Pradze, zawołał swego ordynansa, Mateusza Wichurę, spojrzał na niego w sposób odpowiedni dla swej wysokiej szarży i rzekł:

— Weźmiecie mój powóz

i w parę siwków

pojedziecie na Grochów po mojego przyjaciela. Staniecie na rogu Wiatracznej i Grochowskiej, tam się mój przyjaciel zgłosi i każe wam jechać. Wio!

Posłuszny ordynans zaprzągł piękne siwki do powozu, cmoknął „wio“ (wedle rozkazu) i pojechał na Grochów.

Elegancki powóz wywołał w ubogiej dzielnicy

prawdziwą sensację.

Koło siwków zebrał się tłum gapiów, dzieciaki cmokały, a Mateusz Wichura obserwował to wszystko z wyżyn swego kozła i czekał na pułkownikowego przyjaciela.

Trzeba trafu, że wśród tłumu gapiów znalazł się także znany na Pradze śmirus pan Romuald Sprzączkowski.

Szedł on z przyjaciółmi, którzy ujrzawszy piękny ekwipaż, zwrócili się do pana Romualda z następującemi słowy:

— Te, Romek!

w wojsku podobno służyłeś w autokolumnie, samochodem jeździłes, ale takim powozem toś jeszcze nie jeździł.

Ta zjadliwa uwaga pobudziła najskrytsze struny wrażliwej duszy praskiego łobuza.

— Co, nie pojadę? Pojadę!

Stanął zakład o sto złotych, że pan Sprzączkowski przejedzie się wytwornym powozem.

Jakgdyby nic, podszedł pan Romuald do powozu, wsiadł i krzyknął: „jazda“!

Uprzejmy ordynans zeskoczył z kozła, okrył nogi gościa kraciastą derką i ruszył z kopyta w myśl rozkazu.

Pojechali na Pelcowiznę, potem do Warszawy, potem znów na Pragę, przejażdżka trwała

5 godzin,

nie licząc kilkakrotnych wizyt w barach i knajpach gdzie przyjaciel pułkownika utrzymał swego stangreta. Wreszcie zajechano na róg Wiatracznej i Grochowskiej i pan Romuald polecił ordynansowi stać i czekać. Sam zaś znikł z przyjaciółmi.

Tymczasem zrobił się alarm. Za zaginionym powozem rozpuszczono pogonie. Żandarmi i policjanci konni szukali zbiegłego Mateusza Wichury. Kiedy go znaleziono i dowiedziano się prawdy, policja wszczęła dochodzenie, winowajcę znalazła, spisała sążnisty protokół i odesłała sprawę do prokuratora.

Pan Romuald zachował się jak gentelman,

przeprosił pułkownika,

wytłumaczył się jak umiał i pełen dobrych myśli, czeka na umorzenie sprawy.

Z centralnej targowicy w Mysłowicach. W ub. tygodniu na targowicę mysłowicką spędzono: buhajów 141, wołów 41, krów 753, jałówek 73, cieląt 104 i nierogacizny 2348 sztuk. Ogółem 3460 zwierząt.

Płacono za klg. żywej wagi nierogacizny 1 gat. od 1.40 do 1.50 zł., 2 gat. od 1.30 do 139 zł., 3 gat. od 120 do 129 zł., 4 gat. od 1.10 do 1.14 zł.

Targ nierogacizny ożywiony. Tendencja zniżkowa.

Zebranie Z.O.R. w Olkuszu. Związek oficerów rezerwy w Olkuszu postanowił na ostatniem zebraniu zwołać na dzień 12 kwietnia br. zgromadzenie wszystkich organizacyj b. wojskowych jak: zw. podof. rez. POW, zw. legjonistów, zw. inwalidów itp., celem przeprowadzenia wyborów do nowego zarządu federacji.

Zebranie odbędzie się w lokalu P. K. Ch. o godz. 11 i pół.

Drobny pożar. W dniu 27 bm. nad ranem powstał pożar z niezagaszonego papierosa w łóżku mecenasa Bachtiga w Olkuszu. Pościel całkowicie spłonęła.

ZE ZWIĄZKU MIŁOŚNIKÓW GRY SZACHOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.

W dniu 31 b.m. o godzinie 20-ej w restauracji p. Pietrzaka w Dąbrowie Górniczej tegoroczny mistrz szachowy Zagłębia Dąbrowskiego p. Adolf Jasny rozegra simultankę na 20 szachownicach z nowopowstałą sekcją szachową w Dąbrowie. Na imprezę tę zaprasza się miłośników gry szachowej.

Jednocześnie zarząd miłośników gry szachowej z Sosnowca wzywa niezarejestrowane kluby szachowe do zarejestrowania się oraz do utworzenia klubów szachowych w Będzinie, Czeladzi, Olkuszu, Zawierciu itd.

O statuty i informacje zwracać się należy pod adresem Sosnowiec, A. Jasny telef. 3-33

Zarejestrowane kluby mają prawo brać udział we wszystkich oficjalnych rozgrywkach i turniejach.

OFIARY:

Ofiary złożone do kasy chrześcjańskiego Twa Dobroczynności w Sosnowcu dla sekcji niesienia pomocy głodnym od dnia 20 III do 28 III.

Od pracowników F. „Polmin“ zł. 20, od p. sędziego N. N. zł. 5.

Nadesłane.

W związku z godnemi pożałowania wypadkami zaszłemi w Budowlanej Kasie Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach Sp. z o. o. dalsze szczegóły dotyczące wyników rewizji, narazie ujawnione być nie mogą. Z całą jednak stanowczością podkreślić należy, iż Spółdzielnia, posiadając w zasadzie zdrowe podstawy rozwoju, oparte na współdziałaniu i wzajemnej pomocy, z powodzeniem spełni swoje statutowe obowiązki na korzyść zrzeszonych w niej członków.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.